CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 249 (8176). Wtorek, dnia 27 października 1925 r. Rok XXXIII.

Wyrok w sprawie Muraszki.

WILNO, 26. PAT. Sąd uznał Józefa Muraszkę winnym przestępstwa z art. 458, cz. I. „działał w afekcie" i skazał go na 2 lata domu poprawy z zaliczeniem 6 miesięcy więzienia śledczego. Powództwo cywilne Sąd oddalił.

Motywy wyroku będą ogłoszone później.

Konflikt Bułgarsko-Grecki.

SOFJA, 26. PAT. Wczoraj około godziny 3-ej popołudniu na linji zajmowanej przez wojska greckie zapanował względny spokój. W niektórych miejscach widniały białe chorągwie, prawdopodobnie jako znak odwrótu. Nagle około godziny 6 popołudniu Grecy wznowili ogień na całej linji frontu. Artylerja grecka rozpoczęła ostrzeliwać silnym ogniem dworzec w Liwoun. Na ogień ten artylerja bułgarska nie odpowiadała. Oddziały piechoty greckiej posuwają się naprzód w kierunku Petrycy.

Wiedeń 26. PAT. Wiener Tagblatt donosi z Białogrodu, że w ciągu nocy ub. odeszło w kierunku Petrycy 15 pociągów z żołnierzami bułgarskiemi. Także i oddziały komitadżów odjechały na front. Rząd białogrodzki wydał komendantom wojsk pogranicznych rozkaz śledzenia z największą uwagą operacji grecko-bułgarskich oraz rozbrajania przekraczających granicę jugosłowiańską żołnierzy greckich i bułgarskich.

SOFJA, 26. PAT. Bułg. Ag. Tel. donosi, że władze bułgarskie ewakuowały dotychczas 10 miejscowości, z których 7 zajęły już wojska greckie, a pozostałe są pod ciągłą groźbą zajęcia. Liczba uchodzców sięga kilka tysięcy osób. Obozują oni w czystem polu. Dochodzą wiadomości o licznych wypadkach ekscesów w zajętych miejscowościach.

LONDYN, 26. PAT. Z Aten donoszą, że mimo zwołania Rady Ligi Narodów Briand kontynuuje usiłowania w kierunku załatwienia konfliktu na drodze dyplomatycznej. Ambasador francuski w Atenach, wspierany przez posła rumuńskiego, usiłuje wpłynąć w tym względzie na rząd grecki proponując mu rozpoczęcie bezpośrednich rokowań z Bułgarją.

Wiedeń, 26. PAT. N. Fr. Presse donosi z Bukaresztu, że Rada Ministrów omawiała wczoraj zatarg grecko-bułgarski. Postanowiono zająć w tej sprawie stanowisko ścisłej neutralności.

WARSZAWA, 26.10. PAT. Wczoraj odbyły się oczekiwane od dawna zawody piłki nożnej między: Crakovią i Polonią wobec 6.000 publiczności. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (2:1). W drugiej połowie Polonia ma wybitną przewagę nad przeciwnikiem jednakże nie zdołała tego wyzyskać cyfrowo.

POZNAŃ, 26.10. PAT. Rokordowiec polski w skoku o tyczce chorąży Adamczak skoczył wczoraj na stadjonie wojskowym na 3 mt. 56 wzwyż, bijąc tem samem rekord polski (3.45). Nie poprzestał on na tem i w następnym skoku uzyskał wynik wprost na stosunki polskie fenomenalny, bo 3 mt. 60. P. Adamczak jest obecnie w świetnej formie i spodziewa się osiągnąć jeszcze lepsze rezultaty.

Arcybiskup Cieplak wyjeżdża do Ameryki.

RZYM, 26. PAT. Arcybiskup Cieplak wyjeżdża we wtorek przez Francję do Ameryki, aby zapoznać się z życiem katolików Polaków, emigrantów w Stanach Zjednoczonych. Podróż ta prywatna ma charakter odwiedzin rodaków i potrwa trzy miesiące. Z okazji wyjazdu arcybiskupa Cieplaka poseł Zaleski wydał obiad, w którym wzięli udział ambasador Skrzyński, z członkami ambasady, przedstawiciele poselstwa polskiego. konsul Brodzki, przebywający tu dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej Górecki, oraz delegacja polska na międzynarodowy Zjazd kobiet katolickich. W rozmowie z korespondentem P.A.T. arcybiskup Cieplak wyraził wielką radość, iż będzie mógł poznać polskich emigrantów w Ameryce oraz zapoznać się z ich potrzebami, troskami i sposobem życia.

Zjazd mniejszości.

Dnia 15 października rozpoczął się w Genewie zjazd mniejszości narodowych z całej niemal Europy. Poraz więc pierwszy przedstawiciele mniejszości narodowych zabiorą głos w sprawach, które ich bezpośrednio dotyczą. Z tego też względu z zaciekawieniem oczekiwać będziemy wiadomości o przebiegu obrad genewskich i o nastrojach, jakie na zjeździe zapanują. Z dotychczasowych fragmentarycznych wiadomości o przygotowaniach do tego zjazdu trudno sobie urobić zdecydowane zdanie, jakim celom miałby on służyć.

Pierwotne bowiem zamierzenia inicjatorów, któremi są Niemcy estońscy, szły tak daleko, iż należało się obawiać, że zjazd straci charakter obrad rzeczowych, a stanie się hałaśliwą manifestacją proniemiecką.. W takim wypadku szereg mniejszości, w tej liczbie i polskie musiałyby zjazd opuścić.. Zdaje się, że inicjatorzy zrozumieli, wypływające z tego konsekwencje: obniżenie powagi zjazdu i jego znaczenie. Odstąpili też od umieszczania na porządku dziennym tych spraw, które z góry uniemożliwiały spokojne odbycie obrad.

Nie jest jednak wyjaśnione, czy mimo to sprawy te nie wypłyną niespodzianie w czasie zjazdu. Należy mieć jednak nadzieję, że rozsądek weźmie górę nad nacjonalistyczną historją pewnych środowisk mniejszościowych i że, gdyby na zjeździe znalazły się nawet nieodpowiedzialne elementy, to jednak czynniki spokojne i trzeźwe potrafją je utrzymać w karności.

Słusznie bowiem zaznacza prasa polska w Niemczech, że zjazd mniejszości, z natury swej narażony na niebezpieczeństwo gwałtownych scen i wystąpień, z tem większą bacznością przestrzegać musi tego, by ze zjazdu mniejszości narodowych nie stać się zjazdem uciśnionych czy niewyzwolonych narodów. Między pojęciami bowiem temi zachodzi ta wielka różnica, że mniejszości narodowe, to grupy ludności zamieszkujące wprawdzie państwa o większości narodowo od nich innej, lecz pogodzone z tym stanem rzeczy, i wobec państwa lojalne.

Tymczasem w pojęciu narodu uciśnionego lub niewyzwolonego mieści się czynnik niepogo-

Płyty nieznanego żołnierza będą przekazane do muzeum.

WARSZAWA, 26. PAT. Rząd zaakceptował wniosek ministerstwa spraw wojskowych, aprobujący uchwałę komitetu honorowego uczczenia pamięci Nieznanego Żołnierza polskiego. Na podstawie tej decyzji zamiast projektowanej mowy ministra spraw wojskowych zarządzona będzie w państwie 2 listopada 1925 r. punktualnie z uderzeniem godziny 13-ej jednominutowa chwila ciszy i skupienia przy zatrzymaniu ruchu i pracy. Ponadto dnia 2 listopada władze administracyjne wojskowe zajmą się zorganizowaniem uroczystości miejscowych. Równocześnie rząd uchwalił na wniosek ministra spraw wojsk. wezwać ciała samorządowe o przekazanie muzeum wszystkich płyt nieznanego żołnierza w całym kraju w momencie, w którym powstaje grób i pomnik bezimiennego bohatera w stolicy. samorządy miejskie i gminne natomiast mogą i powinny uczcić pamięć poległych swoich synów przez wznoszenie skromnych pmników czy taulic pamiątkowych, na których winny być wyryte nazwiska obywateli danej miejscowości, którzy polegli podczas ostatniej wielkiej wojny tak w formacjach wojskowych polskich, jak w b. armjach zaborczych.

Katastrofa kolejowa na dworcu w Gdańsku.

GDANSK, 26. PAT. Wczoraj o godz. 9 m. 15 na tutejszym dworcu osobowym zderzyły się dwa próżne pociągi osobowe a mianowicie przetoczony na tor ślepy pociąg osobowy z Warszawy z pociągiem osobowym, który miał odejść z Gdańska do Tczewa. Ofiar w ludziach nie było. Zderzenie spowodowało tylko szkody materjalne. Pociąg tczewski odszedł z 40-minutowem opóźnieniem.

Brak pełnomocnictw delegacji litewskiej uniemożliwił konferencję.

LUGANO, 26.10. PAT. W niedzielę podpisany został protokuł IV-go posiedzenia plenarnego konferencji polsko-litewskiej. Protokuł stwierdza różnicę poglądów obu delegacji w sprawach kolejowych. Delegacja polska, uważając sprawę komunikacji kolejowej za integralną część całokształtu zagadnień związanych ze spławem na Niemnie, nie widzi możliwości racjonalnego z załatwienia kwestji spławu i żeglugi bez jednoczesnego uregulowania sprawy komunikacji kolejowej. Delegacja litewska natomiast uważając, że sprawa komunikacji kolejowej stoi poza nawiasem kwestji spławu, odmawia traktowania zagadnienia kolejowego na konferencji. Wobec tych rozbieżności obie delegacje postanowiły odnieść się do swych rządów. Wynika stąd, że dalsze ewentualne wznowienie prac konferencji zależeć będzie od porozumienia rządów polskiego i litewskiego. Brak pełnomocnictw delegacji litewskiej w sprawach kolejowych uniemożliwił osiągnięcie pozytywnego rezultatu konferencji w Lugano.

Delegacja polska opuszcza Lugano w poniedziałek.

Ze sportu.

KRAKOW, 26.10. PAT. Zawody piłki nożnej między Kolegjum sędziów z Łodzi i Kolegjum sędziów z Krakowa zakończyły się zwycięstwem Łodzi 5:1. Był to match humorystyczny. Publiczność zebrała się dość licznie i bawiła się znakomicie.

KRAKÓW, 26.10. PAT. Wisła — B. B. S. V. 9:0 (5:0).

dżenia z tym stanem rzeczy, czynnik irredentystyczny.

Mniejszości narodowe tego stanowiska podzielać nie mogą, w przeciwnym razie utracą swój właściwy charakter. Nie wątpimy też, że w zrozumieniu tych różnic zjazd nie zaniedba podkreślić w odpowiedniej rezolucji swój lojalny stosunek do dzisiejszego układu politycznego w Europie.

Według pierwotnych zamierzeń inicjatorów zjazd obecny miał wyłonić specjalną organizację mniejszości narodowych, któraby czuwała nad prawami i potrzebami poszczególnych mniejszości. Miało to być coś w rodzaju związku mniejszości narodowych. Od projektu tego jednak inicjatorzy odstąpili. I słusznie. Charakter bowiem takiego związku byłby bardzo niewyraźny. Jakieby były jego kompetencje wobec istnienia opatrzonego w oficjalne nadzorcze w sprawach mniejszościowych kompetencji organu — Ligi Narodów? Siłą więc rzeczy związek musiałby ograniczyć się do roli adwokata poszczególnych mniejszości przed Sekretarjatem, bo nawet nie forum Ligi. Niewdzięczna to rola i nader niebezpieczna. Łatwo mógłby związek rozbić się lub wykoleić, co przecież nie może być celem jego twórców.

Nieskończone też powikłania i trudności nastręczyłyby związkowi różne położenia prawne jego członków. Gdy bowiem niektóre mniejszości mają przyznane sobie pewne prawa na podstawie traktatu o mniejszościach, inne są pozbawione wszelkich uprawnień.. Jaki zatem probierz zastosować przy ocenie czy pewne państwo wykonuje obowiązki wobec swych mniejszości, czy nie?

Usunięcie z porządku obrad spraw, któreby mogły doprowadzić do rozbicia zjazdu, a także wyrzeczenie się przez inicjatorów myśli zorganizowania związku mniejszości narodowych, ułatwi niewątpliwie dyskusję nad innemi kwestjami.

Nie należy się jednak łudzić, że zjazd nie natrafi na trudności. Dyskusja niezawodnie będzie ostra, zwłaszcza, gdy wypłynie sprawa autonomji kulturalnej, przy której obstają mniejszości niemieckie. Wiadomo jest bowiem, że naprzykład mniejszość duńska w Niemczech kategorycznie sprzeciwia się uchwaleniu przez zjazd rezolucji, żądającej autonomji kulturalnej dla mniejszości narodowych. I ma ona słuszne po temu motywy. Położenie bowiem poszczególnych mniejszości i ich znaczenie jest różne i nie można tego generalizować. Gdy bowiem dla pewnych mniejszości autonomja kulturalna będzie ustępstwem zbyt dużem, inne winny otrzymać prawa szersze np. autonomję polityczną. Taką np. mniejszością w Niemczech są Serbo-Łużyczanie, którzy będąc dziś pozostałością wyniszczonego autochtónicznego ludu słusznie domagać się mogą szerszej opieki narodowej, niż np. naleciały element rosyjski w Polsce, a nawet koloniści niemieccy nad Bałtykiem.

Trudności tych i niebezpieczeństw może jednak zjazd uniknąć skoro wszyscy zechcą odnieść się do niego z dobrą wolą. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że zjazd tego typu — zjazd porozumiewawczy narodowości o różnych dążeniach i potrzebach, może mieć jedynie charakter opinjodawczy. Uchwały więc jego mogą o tyle być obowiązujące dla wszystkich zebranych, skoro jednogłośnie zostaną przyjęte. W wypadku zaś rozbicia głosów, każdy musi mieć prawo pozostania przy swoim zdaniu i protokuł winien to wyraźnie zaznaczyć. O przegłosowywaniu większością mowy być nie może.

Tylko taka zasada może zapewnić pozytywny wynik zjazdu, jako pierwszej próby rozmów różnych mniejszości narodowych o swoich sprawach.

ANDRZEJ SKIBA.

Kronika Telegraficzna.

(P. A. T.) 26.X-25 r.

WARSZAWA. Dnia 23 b.m. późnym wieczorem obradował komitet polityczny ministrów pod przewodnictwem p. prezesa Rady Min. Władysława Grabskiego z udziałem delegacji do rokowań gospodarczych z Niemcami z p. Prądzyńskim na czele w sprawach związanych z dalszem prowadzeniem tych rokowań. Członkowie delegacji w najbliższych dniach wracają do Berlina.

BERLIN. Mac Donald przybył tu w sobotę 24 b.m., powitany na dworcu przez reprezentanta Urzędu spraw zagranicznych Rzeszy i ambasadora angielskiego.

WIEDEŃ. „N. Fr. Presse" donosi z Monahjum, że na wczorajszem posiedzeniu przywódców stronnictw bawarskich zalecił prezydent ministrów Heldt zajęcie stanowiska wyczekującego w kwestji układów zawartych w Locarno, aby rządowi Rzeszy nie przysparzać niepotrzebnych trudności.

RZYM. „Giornale d'Italia" podaje, że zanosi się na zerwanie niemiecko-włoskich rokowań w sprawie zawarcia układu handlowego.

WARSZAWA. Dyrektor Departamentu politycznego dr. Karol Bader przyjął w sobotę, dnia 24 b.m. charge d'affaires greckiego Metaxa, który złożył mu oświadczenie w sprawie zatargu grecko-bułgarskiego.

SOFJA. Bułg. Agencja Teleg. Wczoraj rano do godziny 10-ej wojska greckie ostrzeliwały miejscowości bułgarskie. 150 szrapnelów greckich eksplodowało w Petrycy, pomimo wezwania skierowanego do obu stron o zaprzestaniu akcji zbrojnej.

ATENY. Rząd grecki przyjął zaproszenie Brianda i polecił posłowi greckiemu w Paryżu wziąść udział w nadzwyczajnej sesji Rady Ligi, poświęconej sprawie konfliktu grecko-bułgarskiego.

LONDYN. Korespondent Agencji Reutera w Atenach komunikuje, że prośba, którą rząd bułgarski skierował do sekretarjatu gen. Ligi Narodów, nie wpłynęła dotąd na zmianę stanowiska rządu greckiego.

SOFJA. Rada Ministrów postanowiła znieść stan oblężenia, ogłoszony w całem państwie po zamachu na katedrę Sofijską.

Rosja Sowiecka pod znakiem bezrobocia.

Gwałtowny wzrost bezrobocia w Rosji rozpoczął się w 1922 r. i nie ustał aż do chwili obecnej. Przyczyny tego bezrobocia są następujące:

1) Znacjonalizowany przemysł nie może zatrudnić więcej niż 60 proc. robotników mających pracę w r. 1914.

2) Pewien rozwój przemysłu datujący się od roku zeszłego nie jest tak szybkim, aby mógł wywołać dostateczne zapotrzebowanie dla wzrastającej ciągle liczby robotników, poszukujących pracy.

3) znaczna ilość miejsc w administracji sowieckiej została zniesiona tworząc nowe zastępy bezrobotnych.

4) Napływ ludności pracującej ze wsi do ośrodków przemysłowych jest niezmiernie duży: wynosi on około 800.000 ludzi rocznie.

Dokładne obliczenie bezrobotnych jest niewykonalne z różnych powodów. Ostatni pełny spis bezrobotnych z lipca 1924 roku wykazał 1.340.000. Liczba ta następnie znacznie spadła, jednakże spadek ten jest fikcyjny, gdyż został wywołany tem, że nadal byli rejestrowani tylko jedynie bezrobotni wykwalifikowani, należący do organizacji zawodowych. Dlatego następne liczby są: 1.XI 1924 — 725.000, 1.I 1925 — 800.000, 1.III 1925 — 900.000, 1.VII 1925 — 1.200.000. Rzeczywiste liczby są znacznie wyższe.

Przywódcy stale wzrastających organizacji zawodowych leadery sowieccy uważają, że jedynym skutecznym sposobem na bezrobocie jest gospodarcza rekonstrukcja państwa i rozwój przemysłu. Obecnie ten rozwój nie jest dość poważny i masa bezrobotnych rośnie. Dotychczasowe środki przeciw bezrobociu są charakteru prowizorycznego. Typowym przykładem jest tu szkolenie bezrobotnych w innych zawodach, jeśli ich zawód właściwy cierpi na brak pracy. Nieskutecznym jest tu zatrudnienie przedewszystkiem członków organizacji zawodowych.

Środkami, które skutecznie mogłyby polepszyć sytuację bezrobotnych, są: ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, zapomogi, udzielane przez organizacje zawodowe, organizowanie robót publicznych, i tworzenie kooperatyw wytwórczych, oraz arteli bezrobotnych. Jak ten program wygląda na gruncie Rosji Sowieckiej?

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia jest częścią ogólnego systemu ubezpieczeń społecznych obowiązującego na terytorjum Z.S.S.R. Premje ubezpieczeniowe płaci wyłącznie przemysł. Aby bezrobotny miał prawo do renty musi być zapisany w miejscowym biurze pośrednictwa pracy albo w miejscowej organizacji międzyzwiązkowej. Wobec tych ograniczeń z ubezpieczenia na wypadek bezrobocia korzysta zaledwie czwarta część bezrobotnych. Również absolutnie niedostateczne nawet dla kawalerów są wypłacane renty.

Z tych względów organizacje zawodowe są zmuszone także na własną rękę wspomagać bezrobotnych. Udzielane przez nie wsparcia są bardzo rozmaite zależnie od kapitałów posiadanych przez poszczególną organizację i wynoszą od 3 do 10 rb. miesięcznie. I tu także tylko mała cząstka zorganizowanych zawodowo robotników korzysta z pomocy.

Aby pomoc uczynić bardziej realną rząd organizował roboty publiczne. Jednakże nie są to przedsięwzięcia na szeroką skalę. Roboty te prowadzone tylko w wielkich miastach, specjalnie w dzielnicach robotniczych. Skutki też są znikome. Zarobki robotników zatrudnionych przy tych robotach wynoszą 50—60 proc. płac w przemyśle, wydajność pracy jest bardzo mała. Wyjaśnia się to tem, że robotnik może być przy robotach publicznych najwyżej przez 3 miesiące, gdyż chodzi o zatrudnienie, przynajmniej częściowe, jaknajwiększej ilości bezrobotnych. Ta okoliczność oraz fakt, że robotnicy zatrudnieni przy robotach publicznych nie korzystają ze wszystkich przywilejów prawodawstwa robotniczego sprawiają, że roboty publiczne nie cieszą się popularnością.

Lokalne urzędy komisarjatu pracy organizują kooperatywy wytwórcze niezorganizowanych, przeważnie wykwalifikowanych robotników bezrobotnych, którzy podejmują się przeprowadzenia prac na podstawie planu opracowanego przez komisarjat. Ten środek ma tę słabą stronę, że, stosunek organizacji zawodowych do takich kooperatyw, jest pasywny, co bardzo znacznie paraliżuje inicjatywę i pracę kooperatyw, których zresztą nie jest zbyt wiele. Np. w Moskwie z 144 tysięcy bezrobotnych uczestniczyło w roku 1925 w pracach kooperatyw zaledwie 11.000.

Te wszystkie okoliczności spowodowały — znaczną ilość bezrobotnych do zorganizowania arteli wytwórczych, które tworzą, albo wynajmują warsztaty, sklepy i fabryki. I ta forma samopomocy rozwija się może najlepiej, mimo, że stosunek do tych sowieckich organizacji zawodowych jest też wyraźnie pasywny. Powodem tego jest to, że artele takie dają może największą trwałość pracy i swobodę inicjatywy.

Życie robotnicze w Sowieckiej Rosji nie jest więc rajem.

Charakter bezrobocia, jeśli wierzyć źródłom sowieckim, nie jest groźny, lecz jest długotrwały. Prawdziwy i skuteczny środek przeciw niemu — rozwój handlu i przemysłu — zależy raczej od całokształtu polityki rządu sowieckiego, przedewszystkiem polityki zagranicznej.

A. C.

Apel do Pań!

Zanim uderzy dzwon! zbierzmy się chętnie do cierpkiej kwesty! z samozaparciem podążmy na stanowiska! by tem czynem dopomóc opiece nad Grobami Poległych!

Zebranie kwesty naznaczone jest w gmachu Starostwa pokój № 54, w poniedziałek 26 października, punktualnie o godzinie 5 1/2 wieczorem.

Ufamy, że zaproszone panie pospieszą wszystkie na nasz zew! — znamy Ich ofiarność — znamy Ich pomoc tam — gdzie Ich opieki nasz Żołnierz potrzebował!

Groby Poległych, czy nie wołają na nas — Matki — Żony i Siostry? stańmy uparcie z puszką w dłoni żądajmy tego co Społeczeństwo całe winno zadość uczynić! — a drobne ziarnka, które się posypią od każdego Obywatela Kraju utworzą mur — otaczający pomnik na Grobach Poległych! takie są nasze dążenia, usunąć się od poparcia nikomu nie wolno, więc spieszmy ochotnie na pamiętny zew oddać Cześć Poległym!

w. z. Komitetu
A. BIENIEWSKA.

KRONIKA

— Uczczenie Błog. Bogumiła w kościele św. Stanisława w Rzymie. Odbyły się w Rzymie niezwykle podniosłe uroczystości ku czci nowego Patrona Polski, Błog Bogumiła, arcybiskupa spoczywającego w Uniejowie nad Wartą. W kościele św. Stanisława obsługującym tutejszą kolonję polską, urządzono uroczyste nabożeństwo — na którem było kilku kardynałów, przedstawicieli dyplomacji watykańskiej, polskie ciało ambasadorskie wraz z całą Polonją i zaproszonymi gośćmi.

Po nabożeństwie wszyscy dygnitarze udali się na przyjęcie do apartamentów Ks. Prałata J. Florczaka, Rektora kościoła św. Stanisława i Audytora Roty Rzymskiej, rodem z Liskowa.

— Osobiste. Ks. Biskup St. Zdzitowiecki odbywszy pielgrzymkę jubileuszową do Bazylik Rzymskich i audjencję u Ojca św., udaje się w tych dniach celem poratowania zdrowia do miejscowości kuracyjnej — Rimini.

— Z sądu wojskowego. Sobotnie rozprawy sądowe w sprawie nadużyć w kaliskiem P.K.U. nieprzyniosły nic nowego, zeznawało szereg świadków monotonnie i bezbarwnie nie wnosząc żadnych konkretnych danych dla oskarżenia.

— Prenumerata pism na poczcie. W nr. 107 Dz. Ustaw ogłoszono rozporządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie przyjmowania w całem państwie na wzór dzielnicy poznańskiej prenumeraty pism za pośrednictwem urzędów pocztowych. Przepisy te wejdą w życie z dniem 15 grudnia r.b.

— Pogryziony przez psa. We wsi Sieszków gm. Koźminek Janka Stanisław lat 11, został poszczuty przez chłopca sąsiada. Poszczucie było fatalne, gdyż pies dotkliwie pogryzł chłopca, tak że musiano go przywieść do Szpitala w Kaliszu.

— Postrzelenie. Dymalski Stanisław, lat 23, zamieszkały na Dobrcu Wielkim został na polach postrzelony z fuzji przez jednego z włościan. Cały nabój śrutowy utkwił w ciele Dymalskiego.

— Nożownictwo. Jedna z wesołych dziewic Marjanna Libasiewicz została pokłuta nożem w lewę ramię przez jednego z narzeczonych tak że policja odstawiła ją do szpitala na kurację.

— Kradzież chustki. Bugajna Marjanna zam. Majkowska 20, zameldowała, że w dniu 24.X r.b. w czasie odnawiania grobu na cmentarzu Tynieckim, gdy udała się po darny w drugi koniec skradziono jej chustkę dużą wartości 8 zł. Dochodzenie w toku.

— Komitet Stowarzyszeń Przysposobienia wojskowego u Ministra Oświaty. Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, St. Grabski, w dniu 13 października b. r. przyjął delegację Komitetu Stowarzyszeń, zajmujących się przysposobieniem wojskowem. Delegacja wręczyła Panu Ministrowi memorjał w sprawie bardzo niedostatecznego uwzględnienia udziału organizacyj społecznych w rozporządzeniu ustalającem skład Naczelnej Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego W obecnej chwili jest upoważnionych 10 organizacji do zajmowania się przysposobieniem wojskowem. Tymczasem do Rady Naczelnej na ogólną ilość 40 członków zostały zaproszone tylko trzy organizacje.

Organizacje społeczne są bezpośrednio zainteresowane i będą powołane do praktycznego wykonania uchwał Rady Naczelnej. Pominięcie przeto innych organizacji, poza Harcerstwem, Sokolstwem i Strzelcem, nie leży zupełnie w interesie sprawy, ani nie dopomoże do celowości prac samej Rady Naczelnej.

Pan Minister po wysłuchaniu delegacji oświadczył, że uznaje stanowisko delegacji Komitetu Stowarzyszeń Przysposobienia Wojskowego za słuszne i postara się po porozumieniu się z Panem Ministrem Spraw Wojskowych uczynić zadość życzeniu delegacji.

— Sanacja stosunków egzekucyjnych. „Głos Polski“ donosi z Warszawy.

W dniu wczorajszym zgłosiła się w ministerstwie skarbu delegacja centralnego związku rzemieślników w sprawie rezolucji, uchwalonych na ogólnym zjeździe organizacji rzemieślniczych, który odbył się przed niedawnym czasem w Warszawie. Delegacji oświadczono, iż w porozumieniu z p. premjerem uwzględniono część dezyderatów, przedstawionych przez związki rzemieślnicze.

Rezultatem uwzględnienia postulatów rzemieślniczych w dziedzinie podatkowej jest: wydania zarządzenia o rozkładaniu na raty bezprocentowe podatku przemysłowego za I półrocze 1924 r., oraz wydanie okólnika do instancji wykonawczych w sprawie sekwestracji; Mianowicie odpowiednim urzędom polecono nie sekwestrować warsztatów rzemieślniczych oraz sprzętów domowych.

— Napad opryszków na Kaliszanina. W dniu 23 b. m. w Łodzi, niewykrvci dotąd sprawcy, napadli na przechodzącego ulicą Nowowiejską kupca Joska Izbickiego, mieszkańca Kalisza.

Napastnicy wciągnęli Izbickiego do bramy domu, gdzie pod groźbą noży zmusili go do wydania posiadanej przez niego gotówki.

Izbicki odmówił zadośćuczynienia opryszkom, wówczas zaczęli się oni nad nim znęcać, bijąc pięściami i trzonkami noży po głowie.

Mieszkańcy domu, słysząc krzyki, dobywające się z bramy, wybiegli z mieszkań, co widząc złoczyńcy, zrabowali Izbickiemu portfel z zawartością kilkuset złotych oraz zegarek i zbiegli.

Za uciekającymi wysłano pogoń.

Przybyła na miejsce policja wszczęła poszukiwania, lecz opryszków nie znaleziono.

Izbickiemu udzielono pomocy na stacji pogotowia ratunkowego. Poszkodowany wyrządzoną mu stratę oblicza na sumę kilkuset złotych.

Uliczni giełdziarze

O ile giełda wprawia w ruch obroty pieniężne i handlowe, o tyle znów giełdziarze tamują ruch uliczny przechodniów. Ulubionem zaś miejscem zebrań, narad i obrabiania interesów tych geszefciarzy, jest przeważnie róg ulicy Kanonickiej i Aleja Józefiny w Kaliszu, gdzie przez całą długość trotuaru po prawej stronie od ulicy Wrocławskiej niemożna swobodnie przejść, żeby się nie natchnąć na stojące pośrodku grupy giełdziarzy i innych osobników tak zajętych rozmową i zacietrzewionych owymi interesami, że zdają się nie widzieć i na nie zważać a tem więcej ustąpić z drogi, przechodzeń zaś nie chcąc być niegrzeczny i przebijam roztrącać stojących łokciami, dla świętej spokojności, zmuszony jest zejść z trotuaru i wykręcać nogi po rynsztokach. Bardzo byłoby wskazanem, żeby funkcjonarjusze władzy policyjnej więcej zwracali uwagi na podobnego rodzaju nieporządki uliczne.

L. Ż.

RADIO.

Program na wtorek 27 października.

LONDYN—DEVENTRY (1600) 12, 21.30, 22.10 i 23 Koncerty.

BERLIN (505—576) 4.30 Koncert; 19 op. Straussa „Baron cygański“, transp. z Opery.

WROCŁAW (418) 12.30, 17 Koncerty; 20.30 Dramat: Marja Magalena.

KRÓLEWIEC (463) 21.30 Kabaret.

MÜNSTER (410) 13.15 Koncert Wagnerowski; 16.30 Koncert z Dortmundu; 20.30 Koncert.

WIEDEŃ (530) 11, 16.10 i 20 Koncerty.

ZURYCH (515) 20.15 Koncert Roberta Faesi.

RZYM (425) 20.40 Koncert lekkiej muzyki; 22.30 Jazzband z hotelu Russia.

LOZANNA (850) 20.05 Wieczór muzyki tanecznej.

BARCELONA (325) 20 Koncert.

PARYŻ (1750) 13.20, 17.45. i 21.30 Koncerty.

LENINGRAD (310) 20 Koncert.

MOSKWA (1450) 20 Koncert.

KIJÓW (780) 11.30 i 17 Koncerty.

SZTOKHOLM (427) 19 i 21.40 Koncerty.

OSLO (382) 20.05, 21.30 Koncerty.

UWAGA: Czas w Londynie i Paryżu różni się o godzinę, czyli gdy u nas jest pierwsza w nocy, w Londynie i Paryżu jest godzina dwunasta.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 26 paźdz. 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza		753.0 mm
2) Kierunek wiatru		SW
3) Siła wiatru		1 m/s
4) Stan nieba		pogod.
5) Wilgot. bezwzględna		5.8 mm
6) Wilgot. względna		97%
7) Temp. powietrza		+3°.7
8) Ilość opadów	z doby ubiegł. najwyż.	3.0 mm
9) Najwyż. temp		+11°.5
10) Najniż. temp.		+8°.4
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p.p.		+0°.80

Ostatnie wiadomości.

Krwawe wybory w Berlinie.

BERLIN, 26. (Radjo). Podczas wczorajszych wyborów do Rady Miejskiej w wielu miejscowościach przyszło do krwawych starć pomiędzy partją nacjonalistów ludowych i komunistami. W Spandau kilka osób zostało pokrajanych nożami. Na północy miasta również przyszło do starć poważnych. W Kurfürstendamm około kościoła nastąpiło krwawe starcie o godzinie 6-ej wieczorem, przyczem znaczna liczba osób została ciężko ranna kamieniami. Bitwę rozpoczęli nacjonaliści.

Nacjonaliści niemieccy nie chcą paktu z Locarno.

BERLIN, 26. (Radjo). Wczoraj o godzinie 6 m. 20 odbyło się posiedzenie frakcji parlamentarnej nacjonalistów ludowych (nationale Volkspartei). Na posiedzeniu tem które trwało 20 minut, jednogłośnie postanowiono, wobec decyzji frakcji z dn. 23 bm. co do protestu przeciwko paktowi w Locarno, zażądać od ministrów należących do partji Hilera i Neuhausa, aby natychmiast podali się do dymisji. Minister Hiler, który uczestniczył w zebraniu opuścił je po ogłoszeniu decyzji.

Traktat polsko-niemiecki.

RERLIN, 26. (Radjo). Agencja Wolfa donosi, że w niedzielę był przyjęty przez premjera Grabskiego przewodniczący Komisji Polskiej Prądzyński w sprawie wznowienia pertraktacji z delegacją niemiecką w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Dalsze wiadomości podają, że delegacja polska spodziewaną jest w Berlinie w ciągu bieżącego tygodnia.

Wojna grecko-bułgarska.

SOFJA, 26. (Radjo). Grecka artylerja wczoraj przez cały dzień ostrzeliwała wsie i miasteczka bułgarskie. Wiele osób ze spokojnej ludności bułgarskiej zostało zabitych i ciężko rannych. Wojska bułgarskie z miejscowości nadgranicznych cofnęły się w głąb kraju.

Wybory do Rady Miejskiej w Berlinie.

BERLIN, 26. (Radjo). Do godziny 11 wieczorem były następujące rezultaty wyborów: socjal-demokracja—68.000 głosów, komuniści—46.000 głosów, partja niemiecko-demokratyczna—16.000, nacjonaliści—35.500 ludowcy—7.300, centrum—6.000, partja gospodarcza—6.000, niezależni socjaliści—1.900 i wolnomyślni—5.000 głosów.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

BERLIN, 26. (Radjo). Wczoraj późnym wieczorem ministrowie Hiler i Neuhaus, na skutek żądania frakcji nacjonalistycznej złożyli teki kanclerzowi Lutherowi. Ponieważ Luther nie mógł się w tej sprawie porozumieć ze Stresemannem i Hindenburgiem, zwołał na dzisiaj nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, które odbędzie się o godz. 10-ej z rana.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	29.
Londyn	6.00
Paryż	25.15
Szwajcarja	115.63
Berlin	1.45
8% pożycz. konw.	70.
5% poż. prem. konw.	43.50
Listy Zast. T.K. Ziem.	16.60
Listy Zast. K.T. Kr. Miej.	13.

Echa Kongresu Miast w Paryżu.

Jak wypadł Kongres Związku Miast w Paryżu? — Polska na Kongresie pozostała w tyle. — Co zobaczyli w Paryżu nasi przedstawiciele miast? — Smutne porównanie. — Akcja rozbudowy miast francuskich. — Głód mieszkaniowy w Polsce.

Sprawie Kongresu Związku miast, jaki odbył się niedawno w Paryżu, prasa polska zbyt mało poświęciła uwagi. Wobec tego współpracownik nasz i korespondent pomorski p. L. udał się do p. prezydenta Włodka, który w tych dniach powrócił z Paryża i zdołał osiągnąć następujące szczegóły:

Kongres w Paryżu wypadł nadzwyczaj imponująco. Zjechało się z całego niemal świata około 600 przedstawicieli najróżniejszych miast. Ogółem reprezentowane było 35 państw na kongresie paryskim. Nie brakło nawet i kolorowych twarzy, albowiem przybyli m. in. delegaci Chin, Japonji, Meksyku, Turcji i kilku innych egzotycznych krajów.

Udział Polski na Kongresie Związku Miast był natomiast w stosunku do delegacji innych państw absolutnie za mały. Polska delegacja do Paryża składała się zaledwie z 14 osób, podczas gdy takie Węgry, kraj znacznie mniejszy od Polski zdobyły się na reprezentację, składającą się z 40 przeszło delegatów. Delegaci węgierscy przyjechali do Paryża specjalnym wagonem sypialnym wprost z Budapesztu, jaki to wagon rząd oddał im do dyspozycji. Nasza delegacja nietylko, że nie miała podobnych udogodnień, ale przejść musiała „drogę krzyżową" chcąc uzyskać paszporty i wizy, co podobno wielu naszych prezydentów miast i burmistrów odstraszyło od podróży do Paryża.

Same obrady Międzynarodowego Kongresu Miast, które odbywały się w jednej z najpiękniejszych sal Ratusza paryskiego, były niezwykle barwne i urozmaicone, a głównie przez wycieczki po mieście i okolicach Paryża celem zwiedzenia zakładów gospodarki miejskiej.

Z urządzeń miejskich, które delegaci mieli sposobność zwiedzić, na specjalną uwagę zasługuje gazownia miejska, kolosalnie rozbudowany zakład, zajmujący olbrzymie terytorjum. Najlepszym dowodem olbrzymiej przestrzeni, jaką zajmuje gazownia jest fakt, że wspomniany zakład w obrębie swej posiadłości posiada kilka dziesiąt kilometrów własnej linji kolejowej.

Najmniejsze zainteresowanie wzbudził wśród uczestników Kongresu zakład palenia śmieci i nieczystości, który przynosi zarazem i pewne korzyści miastu, albowiem pozostałe z procesu palenia żużli sprzedaje się jako doskonały materjał, służący do budowy domów. Żałować należy, że większe miasta polskie nie posiadają (Warszawa jedynie posiada miniaturę takiego zakładu) podobnych urządzeń, przynoszących podwójną korzyść: hygjeniczną i gospodarczą.

Z wielką ciekawością zwiedzali delegaci wspaniałe urządzone łazienki, baseny do pływania, stadjony sportowe, wzorowo urządzoną kolonję studencką itp. Specjalną uwagę zwrócono na świeżo wybudowany basen, przeznaczony dla wszelkiego rodzaju popisów i igrzysk pływackich. Dookoła basenu znajdują się w kilku rzędach ławki, przeznaczone dla widzów.

Delegaci polscy razem z innymi w lasku Bulońskim pod Paryżem zobaczyli również wspaniałe oranżerje, które ogrody i parki miejskie zaopatrują w piękne i różnobarwne kwiaty.

Polska delegacja Wszechpolskiego Związku Miast, w której z ramienia miast pomorskich występował wspomniany na wstępie prezydent m. Grudziądza p. Włodek, przy bezpośrednim zetknięciu się i obejrzeniu najnowszych technicznych ulepszeń i wynalazków z dziedziny gospodarki miejskiej Francji, a specjalnie Paryża, mogła namacalnie przekonać się, że naszym zakładom miejskim w Polsce jeszcze bardzo daleko do podobnych zakładów we Francji. Przedstawiciele miast polskich ze smutkiem również stwierdzili, że we Francji istnieje wiele takich technicznych niezbędnych ulepszeń w zakładach gospodarki miejskiej, które miasta polskie nie posiadają. Jedynie w Wielkopolsce i na Pomorzu urządzenia gospodarki miejskiej odpowiadają częściowo analogicznym urządzeniom w miastach francuskich.

Z zazdrością stwierdzili delegaci na Kongresie paryskim fakt, że akcja rozbudowy miast francuskich nie polega jak u nas wyłącznie na dziedzinie projektów, ale buduje się faktycznie we Francji bardzo dużo. Powiedzieć można nawet, że cała Francja jest obecnie w stadjum olbrzymiego wysiłku na polu odbudowy i rozbudowy wsi i miast. Z okien wagonów kolejowych widzi się np. całe rzędy nowo wybudowanych domów przez kooperatywy budowlane, przy pomocy komun miejskich. Domy te przeznaczone są przedewszystkiem dla robotników i urzędników.

Ciekawy jest we Francji sposób odmierzania komornego, którego wysokość proporcjonalna jest do wielkości rodziny. A więc im więcej dana rodzina ma członków, głównie chodzi o dzieci, tem mniejsza jest opłata komornego. Sposób ten, który w Polsce może wydać się conajmniej dziwny, ma na celu spowodowanie wzrostu ludności we Francji, której już nie od dzisiaj grozi poważne niebezpieczeństwo wyludnienia.

Tak wygląda więc ta najważniejsza i najbardziej paląca sprawa zagranicą. Takiego głodu mieszkaniowego jak u nas w Polsce nie ma w żadnym cywilizowanym kraju Europy. Nigdzie nie spotyka się ludzi, którzyby, z całą rodziną nieraz, gnieździć się musieli w jednej niewygodnej izdebce, często na poddaszu lub w suterynach. Pod tym względem jesteśmy najnieszczęśliwszym krajem w Europie.

Czas więc już najwyższy, abyśmy się zdobyli na największy wysiłek na tem polu. — o.

Dlaczego Leszczyński uciekł?

Sprawa ucieczki bolszewickiego komisarza Leszczyńskiego stała się w sferach sąd. niebywałą sensacją. Ucieczkę Leszczyński ma do zawdzięczenia niedbalstwu, jakie panuje w kancelarjach niektórych sądziów śledczych w Warszawie, a właściwie lekceważeniu zasadniczych przepisów.

Z pośród wszystkich sędziów śledczych warszawskiego sądu okręgowego zaledwie bodajże dwóch stosuje się do obowiązujących przepisów i więźniów bada na miejscu w więzieniach. Natomiast znakomita większość, celem ułatwienia sobie swoich funcji nakazuje sprowadzać więźniów do kancelarji swoich, nie licząc się ani z niebezpieczeństwem, ani ze związanemi z tą manipulacją obciążeniami personelu strażniczego i polisyjnego, wreszcie z tem, że ustawiczne przeciąganie przez ulice miasta więźniów, wywiera wrażenie jak najgorsze i zwłeszcza dla obcokrajowca stwarza przypuszczenie, że stolica jest centrem więziennictwa.

Pozatem jest to jeszcze jeden atut dla twórców propagandy za granicą o białym terrorze w Polsce. W opinji czynników znających stosunki panujące w sądownictwie, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ucieczka Leszczyńskiego jest wyłącznie następstwem zaniedbań, jak w danym razie ze strony sędziego śledczego, a także i wynikiem systemu, który dopuszcza badanie przestępców przez aplikantki sądowe. Jaknajrychlejsze obecnie wydanie przepisów obowiązujących sędziów śledczych do badania więźniów wyłącznie w więzieniach jest rzeczą najpilniejszą i nieodzowną.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.